

## Wspomnienie o Andrzeju Walskim (1939–2005)

# Pozostanie w oczach i uśmiechu wnuków

27 listopada 2005 r. w Krumpendorf w Austrii zmarł nasz niezapomniany kolega i przyjaciel, doktor medycyny, specjalista ortopeda i traumatolog – Andrzej Walski. Wyjechał z Poznania 27 lat temu, ale przez wszystkie te lata wspominaliśmy go ciepło i serdecznie.

Andrzej Walski urodził się w marcu 1939 r. w Gostyniu, gdzie ojciec jego był cenionym chirurgiem. Tam skończył liceum i po maturze w 1956 r. rozpoczął studia na Akademii Medycznej w Poznaniu. Dyplom lekarza medycyny uzyskał w 1962 r. i po odbyciu stażu podyplomowego w Gostyniu rozpoczął specjalizację w Klinice Ortopedii w Poznaniu. Tu szybko dał się poznać jako bardzo zręczny operator i dociekliwy młody naukowiec. W 1970 r. obronił pracę doktorską *Radioanatomiczne badania wrodzonej dysplazji węziny kręgów lędźwiowo-krzyżowych u dzieci w wieku przedszkolnym*. Właśnie spondylitria stała się dominującą w jego dociekaniach naukowych. Opublikował 11 prac, głównie z tej dziedziny ortopedii. W 1971 r. uzyskał II stopień specjalizacji z chirurgii ortopedycznej. W latach 1972–1974 pracował i szkolił się w Szpitalu Kantonalnym w Wolhusen w Szwajcarii.

Po powrocie do Poznania, gdy z powodu przedłużonego pobytu poza krajem stracił etat akademicki, rozpoczął pracę na oddziale urazowo-ortopedycznym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Poznaniu przy ul. Lutyckiej. We wrześniu 1976 r. rozpoczął pracę jako ordynator w nowo otwartym Szpitalu Kolejowym w Puszczykowie, gdzie zorganizował i otworzył nowoczesny oddział ortopedyczny. Pracą oddziału kierował do czerwca 1979 r. Wraz z żoną – lekarzem anestezjologiem i dwiema córkami wyjechał do Austrii i podjął pracę w Klagenfurcie w Landeskrankehaus na oddziale wypadkowym. Kupił dom w Krumpendorf, kilka kilometrów od Klagenfurtu, nad jeziorem Worthersee, z widokiem na Alpy. Założył piękny ogród, integrował się ze środowiskiem, zyskując życzliwość sąsiadów. Prowadził bardzo intensywny tryb życia, poznawał Alpy, namiętnie jeździł na nartach, dużo podróżował, zwiedzał Europę, Azję i Amerykę. Przez całe życie pasjonował się muzyką poważną i operową, jeździł na spektakle do Wiednia, a nawet do Polski. Organizował wystawy malarskie w Villach, wspomagając w ten sposób wielu artystów i malarzy z Polski. Zawsze uśmiechnięty i pogodny, nigdy nikomu nie odmówił pomocy. W latach 1980–1981 odwiedzało go wielu Polaków, znajdując u niego gościnę i pomoc.

Dr med. Andrzej Walski udzielał się społecznie, bezinteresownie leczył i pomagał, dzięki czemu był bardzo szano-

wany i lubiany w swojej miejscowości. W 1986 r. otworzył własną praktykę ortopedyczną w Wosbergu. Zaczął się wtedy dla niego okres niezwykle intensywnej pracy. Kiedy otrzymał od miasta stare łaźnie, wyremontował je i otworzył Miejski Ośrodek Rehabilitacji, gdzie zatrudnił wielu terapeutów z Polski. Pełen energii rozwijał stale działalność zawodową i stanął rzeczywiście u szczytu swoich możliwości. Zawsze zachowując sportową sylwetkę, sprawiał wrażenie człowieka zdrowego. Niestety, kilka lat temu zachorował na czerwieńcę. Leczył się, nie przerywając pracy, ale żył ze świadomością, że jest nieuleczalnie chory. Koledzy ortopedzi spotkali się z nim w maju 2003 r., kiedy niespodziewanie pojawił się na uroczystości 90-lecia Ortopedii Poznańskiej w Teatrze Polskim. Nikt nie wiedział, jak już wówczas był cierpiący, pełen smutku i nostalgii. Od stycznia 2005 r. ze względów zdrowotnych był zmuszony przejść na emeryturę. Pomimo najlepszej opieki lekarskiej i dostępnych środków medycznych, twarde i opanowany, w pełni świadom odchodził, otoczony opieką żony i córek.

Jego pogrzeb był demonstracją przywiązania, szacunku i żalu wielu ludzi. Nie ma Andrzeja wśród nas, ale pozostanie na zawsze w naszej pamięci i jak powiedziała jego córka przy trumnie *pozostanie w oczach i uśmiechu jego wnuków*.

TADEUSZ TRZASKA

